



Rok 26.

PRZEDPŁATA W POZNANIU
Kwartalnie 1,20 m., z odnośnieniem do domu 1,4 m., mies. 40 f.
REDAKCJA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I piętro.
z odnośnieniem 50 f. — „Wielkopolanin” wychodzi codziennie.

Poznań, wtorek 31 marca 1908.

Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PRZEDPŁATA NA POŁCZACH:
Kwartalnie 1,2 mk., z odnośnieniem do domu 1,63 mk.
INSERATY: od wierzka drobni, 26 f. Reklami się nie zwraca.
EKSPEDYCJA: ulica Posadowa nr. 59.

Nr. 75

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

„Wielkopolanina” już można zapisy-
wać. „Wielkopolanin” kosztuje na pocztę

1,20 kwartalnie

z odnośnieniem do domu **1,62 m.**

„Wielkopolanin” zapisywać można
na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin” zapisany jest w cen-
niku pocztowym w wykazie głównym
(Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung U
Poln. — W Austrii: Oester. Zeitungs-
Preis-Verz. für 1908.

W Poznaniu: w ekspedycji i w
ajencjach kwartalnie 1,20 m., miesięcznie
40 fen. — Z odnośnieniem do domu kwar-
talnie 1,45 mk., miesięcznie 50 fen.

„Wielkopolanin” dołącza dla czytel-
ników dodatek „Ognisko Domowe” i pro-
wadzi „Obronę Prawną” dla swych przy-
jaciół bezpłatnie.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Także Polacy.

Z wiarogodnych ust usłyszeliśmy o-
pis następujących stosunków:

W pewnym większym mieście nasze-
go W. Ks. Pozn. żyje rzemieślnik polak,
człowiek uczciwy i pracowity. Ożenił on
się z Niemką katoliczką, która z miłości
do męża i dzieci nauczyła się po polsku.
Spodziewałyby się można, że dzieci tego
stałdła małżeńskiego mówią w domu po
polsku. Lecz gdzież tam! Dzieci mówią
prawie wyłącznie po niemiecku i zapo-
minają języka ojczystego.

Jakim to sposobem dźać się może?
— każdy zapyta. — Może wpływ szkoły
niemczy dzieci? Nie — oto własny
ich ojciec każe im w domu
rozmawiać z matką po nie-
miecku, chociaż matka — Niemka ro-
dem — woli mówić po polsku.

Na zarzuty mu czynione, że tak po-
lak postępować nie powinien, odpowiada
ów ojciec z całym spokojem, że jest po-
lakiem i odpiera z oburzeniem zarzuty,
iż się sprzeniewierza swej narodowości.

A przyczyna? Oto ów ojciec sądzi,
że polskość a katolicyzm to
jedno — że byle był katoli-
kiem, to się może uważać za
polaka.

Trudno po prostu uwierzyć, aby u
nas, gdzie się tyle poucza, gdzie się tyle
wyjaśnia, że narodowość a wiara są dwie
odrębne zupełnie rzeczy, mogli się zna-
leże jeszcze ludzie, którzy tej różnicy nie
rozumieją.

Iteż to razy wyjaśnialiśmy, że kato-
likiem może być tak samo Niemiec, jak
chińczyk, jak czerwonoskóry Indianin lub
czarny murzyn. Lecz przez to, że nie-
mieć jest katolikiem, nie przestaje być
Niemcem, chińczyk chińczykiem itd.

Przecież wiadomem jest, że i w War-
szawie i w Łodzi jest wielu ewan-
gielików, którzy są gorącymi
patriotami polskimi. Jenerałny
superintendent, niejako arcybiskup ewan-
gielicki — Bursche, jest znakiem po-
lakiem — mazurów w Prusach Wscho-
dnych, którzy są ewangelikami, uważamy
za polaków, tak samo na austriackim
Śląsku jest wielu ewangelików
polaków.

A więc nie wiara stanowi o narodo-
wości, lecz zachowanie się czyjeś wobec
narodowości.

Jeżeli więc rodzice, uważający się
za polaków, pozwalają się Niemczyć
swym dzieciom — a jak w tym wypad-
ku dopomagają do Niemczenia dzieci
przez nakaz rozmawiania w domu po
niemiecku, to oni już polakami
nie są. **Są oni już w duchu
wynarodowieni.** Są oni w tym
przejściowym okresie, w którym do ża-
dnej narodowości nie należą.

Mówią jeszcze wprawdzie po polsku,
ale nie rozumieją już, jakie
mają obowiązki wobec swej
narodowości a że do innej narodo-
wości się jeszcze nie przyznają — więc
są beznarodowi; zatrzymali wiarę kato-
licką więc są katolikami bez na-
rodowości.

Stosunki wyżej opisane znachodzą
się niestety dosyć często.

Pocziwi ludziska trzymają się Ko-
ścioła św., wiary katolickiej — a że u
nas zwykle, co polak, to katolik,
więc myślą, że trzymając się
swej wiary katolickiej, utrzy-
mają też narodowość.

Tak rozumować mogą tylko ludzie
prawie bezmyślni.

Choćbyś ty, miły bracie, był naj-
lepszym katolikiem, choćbyś się świętej
wiary trzymał jak najmocniej, możesz
jednak zatracić swą narodo-
wość, jeżeli nie będziesz wypełniał
swych obowiązków wobec swej narodo-
wości.

A pierwszym tym obowiązkiem jest
mówić u siebie po polsku i dbać o
to, aby cały twój dom, a mianowicie
dzieci mówiły po polsku.

Pielęgnowanie języka polskiego nie
wyklucza bynajmniej nauki obcych ję-
zyków.

Dalej, miły bracie, dbaj o to, aby
były w twym domu pisma i książki po-
lskie — nie zatruwaj ducha
swego i dzieci piśmielami
niemieckimi lub wreszcie, aby
dzieci twe znały dzieje narodu — a
wtedy się nie wynarodowisz.

Pamiętajcie o tem, że w żadnym ra-
zie nie wystarczy być dobrym katoli-
kiem, aby zachować swą polskość.

Szacherka.

Pisaliśmy swego czasu, że wolno-
myślni poczynili w układzie paragrafu
7 ustępstwa na naszą niekorzyść, żeby
w zamian za to uzyskać lepsze warunki
dla ustawy giełdowej. Oto według do-
niesienia „Hannoverscher Kurier” uło-
żono w tych dniach układ w sprawie
noweli do ustawy giełdowej. Układ
przyszedł do skutku przy pomocy naro-
dowoliberatów.

Kancelarz rzeszy naradzał się również
z kilku przywódcami parlamentowymi,
lecz nie zawsze przyszło do porozumie-
nia. Według wszelkiego prawdopodob-
ieństwa szacherka jednak się uda.

Przeciwko paragrafowi 7 bardzo
sprężysto agitują wprawdzie wolnomyśl-
ni Niemiec południowych — z głosów
prasy południowych Niemiec, nie stoją-

cej na żołdzie pruskim przebija szczere
oburzenie, — lecz czyż nie oburzano się
tak samo na ustawę wywłaszczającą, a
jednak ją przyjęto i król pruski ją pod-
pisał.

Sila pruska przyniesie oburzenie
uczciwszych Niemców — powoli kultura
pruska zupełnie pożre dawną kulturę
niemiecką.

Z tego powodu nie mamy wielkich
nadziei, aby parlament niemiecki odrzu-
cił paragraf 7, wykluczający miliony po-
laków od obrad publicznych.

Wnioski

o naukę języka polskiego w szkołach lu-
dowych należy teraz podawać.

Poniżej podajemy taki wniosek.

An den Herrn

der Schule zu

Ew. Wohlgeboren!

Indem ich mich auf die Ministerial-
verfügung vom 16. März 1894 betreffend
die Zulassung des Unterrichts der pol-
nischen Sprache auf der Mittelstufe der
Elementarschulen berufe, ersuche ich Sie
als d

ergebenst, d selbe an dem
polnischen Schulunterricht theilnehmen
lassen zu wollen.

Achtungsvoll

Mowa posła dr. Skarżyńskiego,

wyłoszona w parlamencie niemieckim
przy obradach nad etatem kancelarza
Rzeszy dnia 23 marca.

M. P.! Zrozumiałem dla panów bę-
dzie, że w tem stadjum debat o Maroku
i Algieras, o stosunku do Anglii i po-
dobnych rzeczach mówić nie będę. Z
drugiej przeciw strony uznaje Panowie
za słuszne, że z dotychczasowych obrad
wezmę pod rozwagę jeden punkt, który
tak baron Hertling, jak poseł Bebel i dr.
Wiemer poruszyli, to znaczy o wpływie
pruskiej polityki antypolskiej na zewne-
trzną politykę Niemiec. Zaznaczyć winie-
nem, że milczenie pana kancelarza wobec
z rozmaitych stron poruszanych spraw
odbija się bardzo od zachowania się jego
w tym względzie w Izbie panów.
(Marszałek dzwoni.)

Wicemarszałek dr. Kempf: M. P.
proszę o cokolwiek spokoju, gdyż na
mojem miejscu mówcy zrozumieć nie
mogę.

Dr. Skarżyński powtarza osta-
tnie swoje zdanie. — (Wielka prawda na
ławach polskich)

Tam przy obradach nad antypolską
polityką wywłaszczenia pan kancelarz
kilkakrotnie poruszał dziedzinę polityki
zagranicznej. Z tej polityki wysnuwano
w prost najgłówniejszy argument ku u-
zasadnieniu konieczności wywłaszczania
polaków — (Słuchajcie! słuchajcie na l.p.)

A czynił to nie tylko pan kancelarz
ale i minister Armin i Rheinbaben i wie-
lu członków Izby posłów i Izby panów.
Przyznacie mi panowie, że sprawy te
przy omawianiu etatu kancelarza poruszyć
należy, gdyż dotyczą nader ważnych in-
teresów nie tylko Prus, lecz Rzezy i
dalego przed forum Parlamentu należą.

Z ust wszystkich szermierzy, którzy
kruszyli kopie za sprawą wywłaszczenia
polaków — poczynawszy od kancelarza Bü-
lowa, aż do ostatniego szeregowca po-
między reprezentantami narodu, słyszano
dwa typowe wyrażenia, wygłaszane za-
wsze z wielkim patosem: niebezpieczeń-
stwo polskie, fala słowiańska. — (Wielka
prawda! na l. p.)

Oba te wyrażenia mają tę samą
myśl przewodnią, uzupełniają się one
wzajemnie, lecz przez to nie stają się
prawdziwszymi i słuszniejszymi, gdyż
myśl ich przewodnia jest fałszywą i prze-
wrotną — jest po prostu fantasmagorią
wytworem pomieszanego politycznymi
namietnościami rozumowania. — (Wielka
prawda! — na l. p.)

Myśl ta sprzeciwia się faktom oczy-
wistym i wywraca na opak prawdziwe
położenie sprawy. Zadaniem moim będzie
udowodnienie tego twierdzenia.

Zaraz na początku tej sesji przy de-
bacie generalnej nad etatem mówiłem o
pewnym związku pruskiej polityki pol-
skiej z polityką zewnętrzną Rzeszy —
co prawda przy sobocie, przed próbnymi
prawie ławkami. Zniewolony jestem wró-
cić raz jeszcze do tej sprawy, mianowi-
cie, że zastępca kancelarza Rzeszy, sekre-
tarz stanu p. Bethmann-Hollweg, jak się
zdaje, ówczesną mowę moją zupełnie źle
zrozumiał. Nie był obecnym, pewnie w
stenogramie jej nie czytał, tylko polegał
na czyimś sprawozdaniu, albo w skryto-
ści serca sobie pomyślał: przecież polak
mógł wytaczać polskie skargi i wymyślać
na Niemcy. Otóż, M. P., myśl mowy
dementalnie była przeciwną myśli,
którą w nią włożył pan sekretarz stanu.
Tem się jedynie tłumaczy ta okoliczność, że
w kilka dni później wobec księcia Ra-
dziwiłła przytoczyć mógł moją mowę ja-
ko dowód naszych dążeń do separatysty-
cznych, naszej nienawiści do wszystkie-
go, co niemieckie.

Staralem się wówczas jedynie o wy-
jaśnienie i umotywowanie naszego stano-
wiska tu w parlamencie niemieckim. —
Powstawałem wtenczas przeciw mniema-
niu, żeby nasz protest z roku 1870 prze-
ciw wcieleniu nas do Niemiec oznaczać
miał nienawiść, akt wrogi przeciw Rze-
szy niemieckiej. Wyjaśniłem, że protest
znaczył, iż nie godzimy się na to, by
nasze narodowe, a zapewnione nam pi-
śmiennie w Prusiech prawa „zniknąć mia-
ły z powierzchni ziemi. — (Wielka pra-
wda! — na ławach polskich.)

Potrąciłem przytem także o politykę
zewnątrzną Rzeszy i potępiłem typowe
słowa: niebezpieczeństwo polskie — na-
wała słowiańska. Te dwa typowe hasła
reprezentują myśl, że Prusom i Rzeszy
w razie zewnętrznych zakłóceń, w razie
wojny, poważne grozi niebezpieczeństwo
utruty dwóch prowincji o 18 godzin dro-
gi od Berlina odległych. Twierdził to
i książę Bülow i p. Rheinbaben. Nie-
bezpieczeństwo to istnieje ma tak długo,
dopóki w dzielnicach dawniej polskich
mieszkać będzie ludność polska. Logiczny
stał wniosek, że, by od Prus i Rzeszy
odwrócić to niebezpieczeństwo, należy po-
zostać tam ludność polską pozbawić na-
rodowości — zgermanizować ją, lub gdy-
by się ludność ta wszelkimi legalnymi

środkami przeciw temu broniła, zmusić ją do opuszczenia siedzib, które zajmują niemieccy koloniści.

To jest tok myśli z typowych hasel o polskim niebezpieczeństwie wynikający. A zatem celem wszystkich praw wyjątkowych przeciw polakom jest przygotowanie do ewentualnej wojny, stworzenie pogotowia przeciw zewnętrzznemu niebezpieczeństwu, żywego wału obronnego z niemieckich kolonistów na granicy rosyjskiej. Wszystkie zaś te prawa wyjątkowe znajdują najdobitniejszy wyraz w Prusiech w prawie wywłaszczenia — w Rzeszy zaś w paragrafach językowych prawa o stowarzyszeniach. — (Słuchajcie, słuchajcie! na ł. p.)

W dalszej konsekwencji tej logiki uważa się każdy krok tej ludności w celu strzeżenia i umacniania swych właściwości, swego dobra narodowego, swego języka — co mówię, nawet naturalny przyrost i rozwój kulturalny i ekonomiczny, tej ludności, jej drobny gruntowy i pieniężny — za napad na niemieczkę za wrogię usiłowania separatystyczne, za skrytą zdradę stanu. — (Wielka prawda, na ł. p.)

M. P., pytam się każdego nieuprzedzonego: cóż jest w tym związku więcej zdumiewające: lekkomyślność przypuszczenia, czy też monstrualność wniosku. — (Wielka prawda! na ł. p.)

Sądzę, że ze stanowiska prostego rozumu i najluźniejszej etyki jedno tyle warte, co drugie; obie rzeczy stoją poza granicami rozsądku i etyki.

Następnie zapytuję: czy prawdą jest że kresy wschodnie, a z nimi Prusy i Rzesza niemiecka na wypadek wojny jedynie skutkiem egzystencji ludności polskiej w tych dzielnicach poważnie są zagrożone, lub zagrożonymi być mogą? Zanim odpowiem na to pytanie, winiem skonstatować, że dziwnym sposobem ani największa część narodu niemieckiego, jaka tu jest reprezentowana w Parlamencie, ani kwalitatywnie znaczna mniejszość pruskiej Izby deputowanych i Izby panów w dziedzinie polityki zagranicznej tego niebezpieczeństwa nie uznają. — (Słuchajcie, słuchajcie! na ł. p.) a przedewszystkiem potępia i piętnuje ostro środki, których rząd pruski używa rzekomo ku odwróceniu tego niebezpieczeństwa, specjalnie wywłaszczenie, jako zarządzenie barbarzyńskie.

Do ludzi, hołdujących idei zabezpieczenia wschodnich granic przez gwałtowne wyrzucenie polaków z narodowości i ich wywłaszczenie, należą pruscy ministrowie z panem kanclerzem na czele, następnie skłębiona za pomocą najędźniejszej ordynacji wyborczej większość Izby posłów Sejmu, wreszcie większość stworzona przez ostatnie bismarkowskie wzbogacenie Izby panów wielką ilością profesorów i burmistrzów i — właściwy reżyser i sufler przy całym antypolskim aparacie i teatrze — bractwo trzech liter. Jak Panowie widzicie — nie imponująca większość. — (Wielka prawda! na ławach polskich).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawozdanie Patrona z działalności Kółek rolniczych za rok 1907.

IV.

O chów koni nie potrzebujemy mieć wielkiego kłopotu, gdyż każdy z naszych polskich gospodarzy jest zamilowanym koniarzem i często trzyma za wiele i za kosztowne konie na swe stosunki. Że chów koni stoi na tak wysokim stopniu, zawdzięczamy głównie rządowi, bo stacje ogierów są w bardzo dogodnych miejscowościach rozłożone, a komisja remontowa płaci za 3-letnie żrebacki bardzo przyzwoite ceny, więc z tego powodu chów koni u naszych mniejszych posiadzicieli bardzo się opla.

Także chów świń stoi na dosyć wysokim stopniu i gospodarze przy wysokich cenach prosią i tuczników mieliby bardzo znaczne dochody, gdyby nie rozmaite choroby świń, które specjalnie w tym roku bardzo u nas panowały, a niestety nie można się ustrzedz przed wszystkimi chorobami limfą ochronną.

Przeciw czerwonce limfą Lorenza większość naszych gospodarzy się zabezpiecza, ale z upragnieniem wdychamy za jakimś pewnym środkiem przeciwko zarazie i pomorowi świń.

Chów drobiu niestety nie stoi na takim stopniu, jakbyśmy tego pragnęli i wszelkie próby w pojedynczych Kółkach robione, by gospodynie nakłonić do wspólnej sprzedaży jaj po wyższej cenie, speliły na niczem, ponieważ panie

gospodynie nie znają wartości jaj i zamiast je sprzedawać, zużywają je w domu w nadmierny sposób.

Bardzo by było polecenia godne, byśmy mieli osobę, któraby po Kółkach jeździła i gospodynie o racjonalnym chowie drobiu i umiejętności ich wychowaniu pouczyła.

Za to dwie gałęzie gospodarstwa bardzo się w ostatnich czasach podniosły to jest pszczelnictwo i sadownictwo.

Mamy w Kółkach 2400 członków, którzy pasieki swoje racjonalnie prowadzą, a założona niedawno Spółka pszczelarska jest najlepszym i najpewniejszym odbiorcą na miód i wosk.

W kursie pszczelarskim wzięło udział 9 synów gospodarskich na koszt patronatu.

Serdecznie mnie to ucieszyło, gdy na wystawie w Czerwonejwi widziałem u gospodarzy bardzo piękne owoce, tak piękne gruszki, jabłka i winogrona, że i na poznańskiej wystawie owoców byłyby z pewnością nagrody odebrały. Każde sprawozdanie panów prezesów donosi, że sadownictwo postępuje, i że w Kółkach 4600 szczepów wspólnie sprowadzono.

Porządek na podwórzu, w domu i ogrodzie u każdego członka Kółka jest coraz lepszy. Budynki choć nie wszystkie pod ogniotrwałym dachem, jednakże dobrze zbudowane i w porządku utrzymywane. Narzędzia rolnicze, maszyny, młockarnie, sieczkarnie, wialnie, posiada każdy gospodarz i dosyć w porządku je utrzymuje.

Nawóz głównie wprost z pod bydła bywa w pole wywożony, a tylko w wyjątkowych wypadkach jest na gnojownię wynoszony. — Przy każdej oborze studzienka głównie z beczki zrobiona, na zbytnią gnojówkę, tak, że już obecnie nie ujrzyś u członków Kółek tego marnotrawstwa amoniaku co dawniej i dla tego też skutek takiego nawozu coraz większy, a przez to i urodzaje coraz lepsze.

Rachunkowość, która tak długo była słabą stroną w naszych Kółkach, obecnie stale się poprawia, czego najlepszym dowodem jest to, że około 5000 egzemplarzy kalendarzy rolniczych Kółka sprowadziły. — Myślę, że wszyscy członkowie, którzy kalendarz zapisali, korzystają z rubryk, przeznaczonych na zapisywanie swych dochodów, a w takim razie przeszło co trzeci członek prowadziłby swą rachunkowość.

Jest to rezultat nie zły, ale musimy dążyć do tego, żeby wszyscy członkowie jak jeden mąż książki rachunkowe swoje w porządku utrzymywali.

Potrzeby swoje finansowe załatwiają nasi członkowie w bankach ludowych i spółkach pożyczkowych, prowadzonych przez X. patrona Wawrzyniaka, i nie wiem o żadnym członku, któryby w żydowskim ręku siedział.

Tam, gdzie są Rolnicy, jak już wyżej wspominałem, wszelkie swoje zboże członkowie Rolników sprzedają i przez niego sztuczne nawozy i skoncentrowaną paszę nabywają. Tam, gdzie niema Rolników, a są kupcy żydowscy i naszej narodowości, z pociechą zauważyłem, że członkowie Kółek do naszego kupca się udają. C. d. n.

Walne zebranie

„Stelli“ Tow. Kol. Wak. i St. Sanit. w Poznaniu odbędzie się w Hotelu Francuskim we wtorek dnia 7 kwietnia o godz. pół do 9 wieczorem.

Porządek obrad:

- 1) Zagajenie.
- 2) Wybór przewodniczącego.
- 3) Sprawozdania: a) sekretarza, b) skarbnika.
- 4) Wybór 2 członków Zarządu.
- 5) Wybór komisji rewizyjnej.
- 6) Komunikaty Zarządu.
- 7) Wnioski bez uchwał.

O liczny udział członków się uprasza.

Za Zarząd:

hr. Wawrz. Benzelstjerna-Engestroem, prezes.

Walery Lebiński, sekretarz.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. W dyskusji generalnej w czasie trzeciego czytania etatu rzeszy zaznaczono pomiędzy innymi, że ogólny niedobór etatu rzeszy na r. 1908 wynosi 439 mil. mk., z których 288 mil. mk. pokryte przez pożyczki, a reszta dołącza się do stałego długu. Ztąd wniosek, że tak gospodarzyć dalej nie można — wniosek na który większość izby się godzi. Dla tego też ko-

niecznie potrzebna jest reforma finansów Rzeszy; tylko w jaki sposób ona ma być przeprowadzoną, to pytanie, na które różne stronnictwa i rządy różne dają odpowiedzi. W końcu każdy pozostawi rozwiązanie zagadki ministrowi skarbu Rzeszy. Oprócz sprawy finansów Rzeszy omawiano w dyskusji jeszcze raz cały szereg kwestji poruszanych w pierwszym i drugim czytaniu. Przy tej sposobności socjalista Bebel poddał w dłuższej mowie całą politykę wewnętrzną Rzeszy dosadnie krytyce. W specjalnej dyskusji przyjęto potem po krótkiej debacie etat marynarki, parlamentu, kanclerza Rzeszy i urzędu spraw zagranicznych.

— (PBP.) Z komisji petycyjnej parlamentu. Na ostatnim posiedzeniu komisji petycyjnej omawiano petycję Związku dziennikarzy z Berlina, domagającą się zmian rozmaitych ustaw, jak ustawy karnej, ustawy o ustroju sądownictwa i ustawy prasowej. W szczególności chodziło o przyznanie redaktorom ochrony paragrafu 194 (obrona uprawnionych interesów), nietylko wtedy ma redaktor oskarżony korzystać z tego paragrafu, jeżeli chodzi o jego własne interesy, lecz także, kiedy chodzi o interesy dobra ogólnego. Żądano dalej w petycji zmiany § 54 ustawy karnej w tym kierunku, że redaktor jako świadek ma prawo odmówić zeznań, o ile chodzi o wymienienie autora artykułu oskarżonego. Także § 11 ustawy prasowej ma być zmieniony i to tak, że redaktor nie potrzebuje sprostowania umieścić, o ile może udowodnić, że sprostowanie zawiera nieprawdę i w końcu, że prawo żądania sprostowania przedawnia się w przeciągu pół roku. Wreszcie domaga się petycja lepszego obchodzenia się z redaktorami, odsiadującymi więzienie; mianowicie mają mieć własny wikt i wolność zatrudniania się, jak się podobają i więcej wolnego czasu na przechadzki. Przy transportach nie ma być wolno okuwać ich w kajdany. Referentem w tej sprawie był poseł Napieralski. Z ministerstwa sprawiedliwości przysłano do komisji tajnego radcę dr. Tischendorfa, który oświadczył, że rozmaite punkty petycji rząd uważa za potrzebujące zmiany, które dokonane zostaną w tym lub przyszłym roku z racji zmiany odnosnych ustaw. Co do zmiany ustawy prasowej oświadczył, że rząd o takich zmianach dotąd nie myślał. Komisja uchwała oddać petycję jako materiał kanclerzowi a parlamentowi przedłożyć piśmienne sprawozdanie.

— Do trzeciego czytania etatu pocztu i telegrafów podali konserwatyści wniosek o wstawienie do etatu (jako etat dodatkowy) sumy 630,000 marek, jako „dodatki kresowe“ dla urzędników pocztu w dzielnicach polskich.

— W sejmie pruskim stawili konserwatyści wniosek, aby, w razie, że ustawa Rzeszy o stowarzyszeniach będzie przepisywała, by rozprawy na zebraniach publicznych toczyły się w języku niemieckim, że jednak wyjątki z tego przepisu mogą ustanawiać rządy krajowe, jak najrychlejszy rząd pruski przedłożył projekt ustawy, któryby na zebraniach publicznych dozwalał nieograniczone używanie języka litewskiego, mazurskiego i wendyjskiego.

— Berlin, 28 marca. W izbie panów wygłosił członek tejże pan Józef Kościelski płomienną mowę przeciwko całej polityce rządu. Mówca, którego mowę podamy później w całej rozciągłości, mówił mniej więcej tak: Moji polityczni przyjaciele głosować będą przeciwko etatowi. Unikaliśmy dotąd tego nawet wtedy, kiedy rząd traktował nas niesprawiedliwie, aby takiej polityce pozbłażać. Chcemy, aby ochraniano nasze właściwości, a ostatnia ustawa wyjątkowa zmusza nas przy stosowaniu prawa innemu kroczyc drogami. Nie jesteśmy wrogami państwa, lecz przeciwnikami obecnego rządu, pragniemy pracować nad budową państwa, ale tych karkołomnych skoków robić nie chcemy, mianowicie w czasie, kiedy znowu nowymi podatkami trzeba obciążać obywateli. Rząd jakrozpaczony gracz używa teraz mniej prawnych sposobów — a tego my nie czynimy, dla tego jeszcze nie jesteśmy wrogami państwa, lecz temu rządowi nie nie przyznajemy! Uczciwy człowiek jest więcej czuły na sąd innych, niż niesprawiedliwy, więc i my baczymy uważnie na głosy prasy zagranicznej o ostatniej ustawie wyjątkowej, a na te głosy prezes ministrów nie chce zwracać uwagi. Polityka kolonizacyjna szła dotąd mylnymi drogami, i to ku wielkiej dla państwa szkodzi, a ustawa wywłaszczająca poży-

tku również nie przyniesie. Jasno stosunki w polskich dzielnicach może oświecić tylko ankietą, uchwaloną przez rezolucją parlamentu. Lecz takiej pracy wyjątkowej rząd jak dawniej, tak i teraz nie podejmie, ponieważ pewne koła polityczne są jej przeciwnie. Postępowanie obecnie nie odwiedzie narodu od ideałów, ale wytworzą się stosunki, które już prokurator Habakuk przepowiedział; nie będę tego tu obszerniej rozprowadzał, aby Habakuka, choć po śmierci nie powołano do porządku. (Wesołość.) Mamy opuścić nasze niwy, kat czeka przed drzwiami, wołajcie karta! — Minister Rheinbaben odpowiedział p. Kościelskiemu, że agitacja polska podkopuje powagę rządu. Pan Kościelski przyrównał nas do graczy, zobaczmy kto grę wygra; musieliśmy dla utrzymania niemieczyny stawić dużo na kartę. Co zaś do Habakuka, Niemcy nie chcą iść śladami znikłych chaldejczyków. Na ostatnie słowa nie ma odpowiedzi. — Starosta krajowy dr. Dziembowski (niemiec) jest zdania, że ustawa wywłaszczająca skuteczną będzie; od zachowania się polaków zależeć będzie, jak ta ustawa stosowana będzie. — Nadburmistrz Wilmś przypomina polakom, że mają obowiązki wobec państwa. Należy odczekać, jakie skutki ustawa mieć będzie, trzeba się spodziewać dobrych. — Tyle z obrad izby panów — bezstronniejsze pisma niemieckie przyznają, że wywody Rheinbarena nie zdołały zatrzeć wrażenia, wywołanego przemową p. Kościelskiego. — Od siebie dodajemy dla wyjaśnienia, że Habakuk ósmy z 12 proroków mniejszych Starego zakonu wypowiadał prorocтва dotyczące szczególnie ucisku chaldejczyków, którzy napadli na Judeę. Habakuk przepowiada upadek państwa i wskazuje na możliwość odrodzenia państwa izraelskiego.

Rosja. Odesa, 28-go marca. W składzie Towarzystwa towarów aptecznych przy ul. Żukowskiego wykryto bomby, karabiny, naboje. Aresztowano zarządzającego składem i jednego z oficerów.

Austrja. W Czechach wzywają Niemcy sędziów w niemieckich obwodach do odrzucenia wniosku w języku czeskim. Ministrowie czescy zagrozili złożeniem urzędów, jeżeli prezes ministrów nie postara się o poszanowanie praw czeskich.

— Wiedeń, 28 marca. Rusini cofnęli uchwałę swoją, żądającą założenia uniwersytetu rusińskiego we Lwowie podobno dla tego, że obiecano im utworzenie dwu nowych katedr rusińskich na uniwersytecie lwowskim. Wątpliwe jest wszelako, aby rusini dotrzymali obietnicy uznania charakteru polskiego uniwersytetu we Lwowie.

Ameryka. Nowy Jork, 28 marca. W czasie pochodu robotników nie mających zajęcia rzucił anarchista Silverstein bombę, która eksplodując rozerwała go na kawały, a towarzysza siedzącego przy nim na ławie zabiła. Silverstein, któremu eksplodująca bomba oderwała ręce i nogi, żył jeszcze kilka godzin i powiódł indygującej go poliej nazwisko.

Sprawy tureckie. Do „Correspondenz Bureau“ donoszą z Konstantynopola, że w jednym z wawozów w sandzaku serbskim, banda bułgarska napadła dnia 21 bm. na 8 żołnierzy i żandarmów tureckich, konwojujących włościan bułgarskich, wracających z jarmarku w Mielniku. Wszystkich żołnierzy i żandarmów zabito, włościanie zaś ocalili. Według informacji władz tureckich, napad wykonano z rozkazu dowódcy band bułgarskich, który swego czasu polecił zamordować Sarafowa i Garwanowa. — Napad skierowany był wyłącznie przeciwko konwojowi tureckiemu. Aresztowano, jako podejrzanym o współudział w napadzie, 8 włościan ze wsi okolicznych.

Subhasty.

Dnia 1 kwietnia na sądzie w Pleśzewie o godz. 10 posiadłość zap. Pleśzew nr. 625 Andrzeja Wawrzyniaka w obszarze 13,87 ar.

Dnia 1 bm. na sądzie w Ostrzeszowie o godz. 10 gospodarstwo zap. Bukownica nr. 2, 36, 65 Antoniego Calińskiego w obszarze 12,20,03 ha.

Dnia 2 bm. na sądzie w Poznaniu o godz. 9 i pół posiadłość zap. Kobelnica nr. 53 Marcina Łamaszewskiego w obszarze 1,33,60 ha.

Dnia 2 bm. na sądzie w Poznaniu o godz. 11 posiadłość Żegrze nr. 21 Józefa Owsianowskiego w obszarze 31,80 arów.

Dnia 3 bm. na sądzie w Pile o go-
dzinie 10 posiadłość zap. Pila nr. 941
Jakoba Moses w obszarze 23,08 ar.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 30 marca 1908.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Numer dzisiejszy jest ostatnim** w bieżącym kwartale. Kto więc jeszcze nie zapisał „Wielkopolanina“ — niech uczyni to natychmiast, ażeby przerwa w dostarczaniu numerów nie nastąpiła. W dzisiejszych czasach nikt nie powinien obywać się bez gazety i nie godzien nazwy polaka, kto nie czyta polskiego pisma. Po ukończeniu obecnie drukującej się powieści, zamieścimy nową, bardzo ciekawą, również w przyszłym ćwierćroczu otrzymają wszyscy nasi abonenci piękne dziełko „O słynnym czarodzieju Twardowskim“ z obrazkami znakomitego naszego malarza Juliusza Kossaka.

* **Wielkopolskie karty z pelikanem** sztuka 10 fen. są do nabycia wszędzie tam, gdzie się sprzedaje telegrafy gratulacyjne.

* **Posel do ludu polskiego.** Abonentów na prowincji prosimy, by się po „Posła“ zwracali bezpośrednio do administracji Katołika (Bytom — O. Schl.) Administracja pisma naszego sprzedawcą będzie „Posła“ tylko odbiorcom na miejscu.

* **Towarzystwo Czytelni Ludowych.** Wszelkie korespondencje w sprawie Towarzystwa naszego, zakładania bibliotek itd., prosimy wysłać wprost do biura naszego pod adresem: „Czytelnia Ludowa“, Poznań, (Bäckerstr. nr. 10). Adres skarbnika: Dr. Kapuściński, Poznań-Posen.

* **Telegramy Kościuszkowskie.** W obec licznych zapytań donosimy uprzejmie, że aże telegramy mają winiety z Kościuszką, Dąbrowskim, ratuszem poznańskim, pomnikiem Adama Mickiewicza i szarotką. We wielu miejscowościach naśladowa nasz pomysł, — ale niestety nie dają całego czystego dochodu na cele dobroczynne. Ze względu na to, że my cały dochód rozdzielamy na instytucje nasze, prosimy usilnie o rozszerzanie naszych telegramów. Każdą ilość przesyłamy odrobinę.

Teodora Kusztelanova, Ogrodowa 12, I p.
Marja Halina Lebińska,
Dolna Wałowa 1, I.

* **Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro „Straży“** przy Alejach nr. 18, jest otwarte codziennie rano od 10—1, po południu od 4—6, w niedzielę i święta od 12—1. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań-Posen. Telefon 1640, tylko w godzinach od 10—1 i 4—6. — Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzy, landratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

* **Wystawa przemysłowa,** która się ma odbyć w czerwcu rb. w Poznaniu ku uświetnieniu 60-letniego jubileuszu Towarzystwa Przemysłowego, zapowiada się bardzo pokaźnie. Termin zgłoszeń dla wystawców kończy się z dniem 1-go kwietnia r. b., na co ponownie zwracamy uwagę szanownym naszym interesantom.

* **Składkę za rok 1907** nadesłały powiaty: śremski, koźmiński, czarnkowski, ostrzeszowski, jarociński i wągrowiecki, (1 ratę) i kępiński.

Prowincjonalny komitet wyborczy na Wielkie Ks. Poznańskie.

M. Więckowski, skarbnik,
ulica Teatralna nr. 6.

* **Z teatru.** Dziś w poniedziałek przedostatni występ p. Stanisławy Wysockiej. Odegrana będzie wyborna i nader interesująca sztuka H. Sudermana pod tyt.: „Szczęście w zakątku“ (Das Glück im Winkel), która cieszyła się wszędzie nadzwyczajnym powodzeniem. Abonament uchylony.

* **Poznań.** Towarzystwo kolei elektrycznej w Poznaniu udziela swym akcjonariuszom za rok ubiegły 8 i pół proc. dywidendy. Dochodu było w 1907 roku 952,325,10 mk., rozchodu zaś 522,245,26 mk. Dyrekcja stoi obecnie w układach z zarządem gminy Główny i Komandorji, celem przedłużenia toru ze Śródki do tegoż przedmieścia. W roku ubiegłym jechało koleją elektryczną 7 milionów 831,317 osób. — (Wczoraj mieliśmy tak piękne powietrze, że tysiące publiczności podążało do ogródków, aby po zimowej kąpieli w murach miasta skosztować świeżego i ciepłego powietrza zamiejskiego. Niestety nasze polskie lokale i ogrody za miastem nie były przygotowane na przyjęcie, nie ustawiały jeszcze stolów

i krzesełek na wolności. Skończyło się na wypiciu szklanceczki piwa przy bufecie, a potem odbył się wymarsz z powrotem do domu. Spodziewamy się, że do przyszłej niedzieli nasi gospodarze ogródków się poprawią. — (Władza fortyfikacyjna donosi, że od 1 kwietnia rb. nie udziela już kart upoważniających do jazdy na drogach fiskalnych wojskowych i od dnia tego jest wszelka komunikacja na tych drogach zakazana, o ile władza tego nie pozwoli kontraktownie. — (Amator cudzych skrzypcy. Przykrawacz Antoni Cichy ukradł w pewnej restauracji na Chwaliszewie w grudniu roku zeszłego skrzypce. Sąd ławniczy skazał go za to na trzy dni więzienia. — (Służącą pewną, która w nocy na placu Piotra nagle zasnęła, umieściła policja w prowincjonalnym zakładzie aku-szerek na Jerzycach. — (Kochany małżonek. W piątek zawezwano kilkakrotnie policjanta do domu przy ulicy Wielkiej Berlińskiej nr. 42, gdzie robotnik pewien znęcał się nad swą żoną. Dopiero, gdy mu policjant zagroził aresztowaniem, uspokoił się czuły mężulek.

* **Wczoraj** wygłosił na sali Bazarowej p. K. Puffke, nac. red. „Dz. Pozn.“ bardzo interesujący odczyt o naturalizmie w dramacie francuskim. Prelegent wskazał na źródła naturalizmu i na wpływ, jaki tenże wywarł na scenę francuską. Szczególniej podniósł prelegent znaczenie teatru Antoine. Za odczyt gruntownie opracowany podziękowano oklaskami. Czysty dochód z tego odczytu przeznaczony jest na żłóbki poznańskie.

* **Konkurs.** Nad majątkiem kupca p. Stanisława Zientka, skład garderoby męskiej otwarto konkurs. Zawiadawcą konkursowym jest kupiec Paweł Hill.

* **Zwracamy uwagę** wszystkich pań chcących się poświęcić krawiectwem, na a-nons wyższej szkoły kroju p. Zofji Szuman, zamieszczony w dzisiejszym numerze, która urządziła oddzielne kursa dla osób uczących się fachowo, oddzielne dla tych, co tylko do domowego użytku wyczerzyć się pragną.

* **Dnia 4 kwietnia rb.** o godz. 4 po południu za bramą Berlińską naprzeciw pa-lacu rozpoczyna przedstawienia swe kinematograf Baese'go, znane w mieście naszym z poprzednich przedstawień. Teatr ten żywych fotografii gości będzie do 3 maja. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze pisma naszego.

* **Bank angielski** zamierza zniżyć dyskont od weksli w najbliższym czasie na 2 i pół procent. Bank rzeszy niemieckiej nie myśli o znizeniu swego wysokiego dyskontu, wynoszącego pięć i pół procent.

* **Esperanto,** język międzynarodowy wprowadzono we Warszawie do trzech szkół średnich, tudzież do szkoły kupieckiej.

* **Nieprawdziwą** okazuje się wieść, że Hau, który odsiaduje karę za zamordowanie swej teściowej, popadł w galopujące suchoty. Gdy ojciec jego dowiedział się o tem, zwrócił się do władzy więziennej o bliźsze wiadomości. Otrzymał odpowiedź, że syn jest zdrow i ma się dobrze.

* **Nowa forteca.** Przy ujściu rzeki Ems na wyspie Borkum, zakładają władze wojskowe silną twierdzę, która ma panować nad ujściem rzeki i znaczną przestrzenią morza.

* **Szowinizm hakatystyczny.** Zakład poprawy dla kobiet w Wschowie używa papieru listowego z następującym nagłówkiem: Niewyrażnie i po polsku napisanych listów nie przyjmuje się. Czyżby się kierownictwo zakładu obawiało, że chcemy wnieść tamtość wielkopolską agitację i podboje czynić wśród umieszczonych w zakładzie kobiet? Bynajmniej! Chętnie pozostawiamy ten nabytek wyższej kulturze germańskiej.

* **Czerniejewo.** Chłopiec szkolny Mar-celi Ladwich, syn wdowy po zmarłym mi-strzu szewskim Ladwichu, ustrzelił sobie w środę dwa palce u prawej ręki i odniósł inne jeszcze okaleczenia na rękach. Bawił on się pistoletem, sporządzonym z klucza, który nabijał łebkami od szwedzkich zapalek. Podczas ubijania łebków tych, klucz rozgrzał się do tego stopnia, że się nabój zapalił i cały klucz rozprysł się na drobne kawałki, które chłopca tak okaleczyły.

* **W lesie Komierowskim** powstał w środę pożar, który zniszczył około 12 morg lasu. Usilnej pracy i kopaniu rowów za-wdzięczyć należy, że ogień się nie rozsze-rzył dalej. Pożar spowodowali prawdopodobnie ludzie idący do kościoła, porzuciwszy w lesie niedopalone cygaro.

* **Gostyń.** Posiadłość z browarem pana Czabajskiego kupił na subhaście kupiec Na-than Goldschmidt za 58,000 mk.

* **Odolanów.** Dozór katolickiej szkoły uchwalił pobierać 100 procent od podatku dochodowego, gruntowego, budynkowego, o-brotowego.

* **Nekla.** Pożar powstał we wtorek w dominium Gultowy. W krótkim czasie spłone-gła stodoła, maszyny i duża stajnia.

* **Klecko.** Że istnieje wielki brak nauczycieli katolickich w Księstwie świadczy fakt, że za zgodą dozoru szkolnego ustanowiono przy tutajskiej szkole katolickiej nauczyciela protestanckiego.

* **Inowrocław.** Ziemia kujawska jest z powodu licznych deszczów mokra, tak, że siać jeszcze nie można. Siew zimowy ucier-piał znacznie przez zbytnią wilgoć.

* **Rogowo.** Kiedy niedawno X. prob. K. z G. jechał wieczorem z Gniezna do do-mu, najechał koczyc w ciemności na kłody drzewa, które leżały przy drodze. Woźnica spadł z kozła i pokaleczył się silnie, a pro-boszcz padł na latarkę przy wozie i poprze-cinał sobie w kilku miejscach twarz.

* **W Osinie** wpadła mleczarka G. przy-padkowo do stawu. Po długich wysiłkach, celem wyratowania się tak osłabła, że utonęła. — Ciało jej znaleziono po dwóch dniach.

* **Gdańsk.** Montera Hahna z Wrzeszcza skazano za kradzież, oszustwo i sprzeniewie-rzenie, razem w 15 wypadkach na 8 lat do-mu karnego.

* **Tczew.** Dwóch chłopców służących do mszy, 11-letni i 12-letni, okradli kościół ka-tolicki w Tczewie. Nasamprzód wybrali drobne ofiary z puszek, a potem dorwali się do szafki, gdzie były grubsze pieniądze, tak że wywłaszczyli około 45 marek, 15 marek za-grzebali w ogrodzie, za resztę pieniędzy ku-pili sobie łakoci.

* **Straszną zabawką.** W Granicy na Śląsku austriackim bawił się 8-letni syn u-rzędnika kolejowego Hurty rewolwerem ojca, nie wiedząc, że jest nabity. Naraz padł strzał i kula ugodziła chłopca w brzuch. — Gdy nadbiegła matka, chciał młodszy brat jej pokazać, w jaki sposób stało się nie-szczęście i wtenczas padł drugi strzał i dru-gi chłopczyk padł na ziemię, ugodzony ku-lą w brzuch. — Rannych odwieziono do Krakowa, lecz w drodze jeden chłopczyk skołał.

* **Skalmierzyce.** Komisarz obwodowy p. Mueller zapowiedział podobno sołtysom swego obwodu, iż którzy z nich nie nauczą się na przyszłość mówić i czytać po niemiecku, będą złożeni z urzędu! Sołtysi dali p. M. stosowną odpowiedź, oświadczając mu, iż nie sprzeciwiają się wcale i pozostawiają pa-nu komisarzowi do wyboru — albo otrzy-mać starszych nie umiejących dobrze po niemiecku, lub wziąć nowych umiejących do-brze po niemiecku, a których nie będzie mo-żna znaleźć.

* **Nowodwór.** Wstrząsający wypadek rozegrał się w Babce rybackiej pod Nowo-dworem. Kapitalista Edward Stanke, za-mieszkały tam u brata swego Alberta, po-siadającego gospodarstwo, miał swoją domo-wą apteczkę. Pewnego dnia Albert Stanke, nie czując się zupełnie zdrowym, chciał za-żyć z apteczki kropli odpowiednich. — W zmroku pochwycił jednak fałszywą flaszkę i napił się trucizny. Zanim nadeszła pomoc lekarska, nieszcześliwy człowiek, liczący 66 lat, już nie żył.

* **We Warszawie** zaczęły od czwartku kursować tramwaje elektryczne. Poprzednio odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Najśw. Panny Marji i poświęcenie tram-wajów, które się w pobliżu ustawiły.

* **Paryż.** Do paryskich pism donoszą z Neuchateau w departamencie Ruges, że dom bankowy Jules Didier zawiesił wypłaty. Pa-sywa wynoszą dwa i pół miliona franków. Poszkodowanymi są w większej części drobni przemysłowcy i urzędnicy.

* **Kalendarz.** Wtorek, dn. 31 marca rb.: Balbiny p. Wschód słońca o godz. 5 minut 40, zachód o godz. 6, min. 30.

Ruch w Towarzystwach.

* **Zwyczajne** zebranie Katolickiego To-warzystwa Rzemieślników Polskich w Pozna-niu odbędzie się dziś w poniedziałek, dn. 30 bm. wieczorem o godz. 8 i pół na sali Domu Katolickiego, św. Marcin 69. Na porządku obrad wykład p. Filipowicza: „Statystyczne dane o cechach w państwie niemieckim“ oraz inne bardzo ważne sprawy.

Zarząd.

* **Zebranie** wydziału naukowego Katol. Towarzystwa Rzemieślników polskich w Po-znaniu odbędzie się we wtorek dnia 31 bm. wiecz. o godz. 9 w Domu Katolickim. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

Zarząd.

* **Zwyczajne** zebranie Tow. Młodzieży polsko-katolickiej w Poznaniu odbędzie się dziś w poniedziałek, dnia 30 bm. wieczorem o godz. 9 w Domu Katolickim. Na porzą-dku obrad wykład oraz inne sprawy.

Zarząd.

* **Wilda.** Zwyczajne zebranie Towarzy-stwa Przemysłowców odbędzie się we wto-rek, dnia 31 bm. o godz. 8 i pół wieczor. w lokalu posiedzeń M. Szymańskiego, ulica Strumykowa 37. Na porządku obrad odczyt, oraz inne bardzo ważne sprawy.

Zarząd.

Od Redakcji.

* **Panu I. K.** Można się kłaniać jedną i drugą ręką. Jeżeli ten, któremu się uklon ma oddać mija nas po lewej stronie, należy zdjąć okrycie głowy ręką prawą i odwrotnie.

* **Panu W. Str.** Brzeżany są miastem powiatowym we wschodniej Galicji. Najlep-szą informacją, jak najlepiej dojechać, otrzy-masz pan w kolejowym biurze informacyjnym przy placu Sapiieżyńskim.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 28 marca 1908 r.
(Urządowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów:		
	towar piękny	średni	połed
Pazienica	21,30	20,40	19,60
Żyto	18,40	17,20	15,80
Jęczmień	15,60	14,60	13,60
Owies	14,80	14,10	13,70

Wrocław, dnia 27-go marca 1908 r.

	dobry tow.	średni tow.	poł. tow.	najw. najn.	najw. najn.	najw. najn.
	mr.	mr.	mr.	mr.	mr.	mr.
Pszonica biała	21,50	20,90	20,80	19,90	19,80	18,40
" żółta	21,40	20,80	20,70	19,80	19,70	18,3
Żyto	19,30	18,70	18,60	18,20	18,10	17,20
Jęczmień	16,—	15,80	15,70	15,40	15,30	15,—
dla brow.	17,50	17,—	16,90	16,—	—	—
Owies	15,50	15,—	14,90	14,40	14,30	13,50
Groch Wikt.	24,—	23,—	22,—	21,—	20,—	19,—
Groch mały	20,60	20,—	18,80	17,80	17,—	16,50

Bydgoszcz, dnia 27-go marca 1908. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica niezna-nieper. najmniej 128 funtów holend. wagi 215 mk., gorszy gatunek niżej notowania. — Żyto niezmienn., dobre, zdrowe, najmniej 121 funtów holenderskiej wagi 187 marek, najmniej 118 fun-tów holenderskiej wagi 184 marek, lżejszy gatunek 172—192 marek. — Jęczmień dla młynarzy 140—144 marek. — Jęczmień dla browarów 15—158 marek. — Groch na paszę 168 do 176 marek, do gotowania bez interesu. — O-wies 134—146 marek. Ceny ustanowiono loco Bydgoszcz.

* **Toruń,** dnia 30-go marca 1908 r. (Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowski, Toruń). Placono za 50 kgr. w partjach, a dostawiam wy-borowo oczyszczone nasiona przy najwyższych notowaniach: Koniczyna czerwona 85—105 marek. Koniczyna biała 35—60 mk. Koniczyna szwedzka 60—90 mk. Koniczyna biała z szwedzką 40 do 50 mk. Koniczyna chmielowa żółta 28—32 mk. Inkarnatka rychła 28—30 mk. Koniczyna przelot pospolity 45—70 mk. Seradela 14—15 mk. Rajgras szkocki (życica) 21—2 mk. Raj-gras włoski 23—3 mk. Trawa kupkowa 45—65 mk. Trawa miodowa 30—36 mk. Kozłozewa ow-cza 28—32 mk. Tymoteusz 25—34 mk. Sporek olbrzymi 9—12 mk. Wiczya piaszkowa 20—23 mk. Rzepik latowy 20—22 mk. Siemie lniane 14—16 mk. Gorczyca żółta 20—23 mk. Żubin niebieski 6,— mk. Żubin żółty 8,— mk. Marchew biała, olbrzymia, zielona 40 mk. Marchew biała otarta, poprawna 55 mk. Mieszanki traw i koniczyn na łąki mokre 42 mk. Mieszanki traw i koniczyn na łąki suche 38 mk. Rzepa olbrzy-mia okrągła 70 mk. Rzepa olbrzymia długa 75 mk. Rzepa angielska czerwona głowiasta 80 mk.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy nie bierze Redakcja żadnej odpowiedzialności.

Fabryka papierosów i tureck. tytań

„WULKAN“
I. F. J. Komendziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytań, które we wszystkich główniejszych odnośnych han-dlach są do nabycia.

Kufek
Tysiącokrotno-wypróbow. pożywienie przy bieguncie, mączka rozwolnieniu dla dzieci katarze kisz. i chorych. i t. d.

Thüringisches Jlimenau
Technikum
Elektro- u. Maschinen-Ingeniours, -Techniker- u. Werkmeister Prospekt.
Lehrfabrik.

Niniejszy kwit prosimy odciać i z dołączeniem należytej kwoty oddać na pocztę.

Unterzeichneter aboniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für das lauf. Vier-teljahr auf die in Posen erscheinende Zeitschrift

„WIELKOPOLANIN“
(Zeitungs-Preisliste II-te Abth. U Poln.
für 1.20 Mark.

Imię i nazwisko:

Mieszkanie:

1,20 Mrk. erhalten zu haben bescheinigt

. den

Kaiserl. Post.

Chronicznie-
cierpiący
szczególniej wszyscy na

Astme

katar oskrzeli
cierpienia płucne

plucie krwią
cierpienia żołądka

lecząc znajda sobie chwilę czasu, by przejrzeć poniższe świadectwa wyleczenia. Jest to tylko kilka przykładów, ciągle jeszcze nadchodzi wiele pism dziękczynnych. Dajemy je do publicznej wiadomości bez żadnych komentarzy, gdyż cierpiący publiczność jest w stanie wyrobić sobie samą sąd o tem. Wyciągi z listów z wyjątkiem małych poprawek stylu i skrótów, z powodu braku miejsca, są dosłownie te same. Oryginały listów urzędowo poświadczonych, leżą gotowe do przejrzania i uprasza się usilnie zrobić z nich jak najszerszy użytek. Ze strony władz już to się stało. Mniecie się z prawdą, czy to w niniejszym wstępie, czy to w następnych świadectwach wyleczenia pociąga za sobą surowe kary. Ażeby laikom dać możliwość nie czekać wstępując na chorobę, tylko zaraz przy wystąpieniu pierwszego symptomu wcześniej szukać pomocy, podaje się poniżej kilka najczęstszymi występujących

symptomów:

Kaszel, często pobudzający aż do wymiotów. Wyrzucanie gęstej flegmy. Żganie w piersiach i krzyżach. Ciśnienie pod łopatkami. Poty nocne. Zwykle zimne ręce i nogi. Brak oddechu. Oddechowi towarzyszą gwizdający i rżący szelest. Plucie krwią. Często gwałtowne nieregularne uderzenie serca, połączone z silnym uczuciem obawy. Stąpy sen. Złe trawienie etc.

Dla wstępnej kuracji koniecznym jest dokładne określenie cierpienia, podanie wieku oraz rodzaju zatrudnienia.

Kur-Institut „Spiro spero“, Dresden-Niederlössnitz, Hohestrasse Nr. 18-b.

Astma.

Wyrażam Panu oraz Bogu moje najgłębsze podziękowanie za pańską pomoc przez jego metodę leczenia. Od 12 lat cierpiałam na astmę, a w przeszłym roku w kwietniu, również i serce zostało zaatakowane, nie dało się opisać wylęknienia i braku oddechu, a za dnia uczucie ucisku w klatce i z tego powodu żadnego nie miałam spokoju. Chodziło by to bardzo ciężko, często musiałam stawać, aby zaczerpnąć oddechu, tak, że ludzie stawali na ulicy. W mojej największej niedoli, przez 3 tygodnie nie mogłam spać (dawniej napały czasem się tylko pojawiały) nie śpiąc i mogłam tylko po za łóżkiem przebywać, z wyciągniętymi ramionami, z oczkami wychodzącymi z głowy chwytając powietrze, a mój zrozpaczony mąż stał przy mnie, który mi nie pomógł nie mógł. Przez ogłoszenie, które w berlińskim „Lokalanzeiger“ wyczytałam, zwróciłam uwagę na pana, do którego powziłam zaufanie i już w siódmym dniu kuracji nastąpiło uspokojenie i trochę snu, a dziewiątego dnia zasnąłam i od tego czasu żaden napad się nie pojawił. Oczekałam długo, ażeby się przekonać, czy powietrze nie ma wpływu na mnie, co zwykle bywało, lecz jest teraz mi dobrze i mogę wszystkim na astmę cierpiącym pańską kurację polecić. Pani Marya Krüger, Berlin, Schönhauser Allee 49 na przedmie.

Ze pani Marya Krüger poniżej stojący podpis sama podpisała, poświadczając się niniejszym urzędowo. Berlin. Związek okręgowy.

Astma, katar oskrzeli.

W październiku r. r. zachorowałam na kaszel i brak oddechu, nie mogłam spać ani godziny, całe noce siedziałam na łóżku, aby złagodzić skutki kaszlu i płucne cierpienia. Wtedy przez ogłoszenie zwróciłam uwagę na pański stan, instytut, do którego się zaraz zwróciłam. Przez pańską kurację

jestem Bogu dzięki snu zupełnie zdrowa i wyrażam panu me najserdeczniejsze podziękowanie publiczne. Z wysokim szacunkiem Elżbieta Weber.

Dresno N., Buchenstr. 6, II
Prawdziwość niniejszego podpisu potwierdza
XIII Miejska okręgowa inspekcja,
Lange okręg. inspektor.

Katar kanałów oddechowych i astma.

W roku 1903 zachorowałam na brak oddechu i wykazywałam się świszczącym tętnem w kanałach oddechowych. Miałam straszliwy kaszel z białą gęstą flegmą. Wstępowanie na chody lub na wyżyny powodowało u mnie wielki brak oddechu i potem nie mogłam prawie mówić noc musiałam po największej części spędzać siedząc w łóżku i myślałam, że się uduszę, gdyś pomimo zniechęcającego kaszlu, flegmą służyłaś się nie chciała, również ani jednej nocy spać nie mogłam. Tak męczyła się cały rok bez żadnej pomocy. Nie mogłam załatwić spraw dotyczących mego gospodarstwa i tylko z wielkim mozolem kilka kroków ujęć mogłam. Lekarz sapał mi prosił na astmę do palenia, co mi jednak tylko na krótki czas ulgę sprawdziło. Przez ogłoszenie zamieszczone w naszej gazecie, zwróciłam uwagę na adres pańskiego instytutu leczniczego, zwróciłam się do niego, chociaż nie myślałam o żadnej poprawie, zadowolona jednak w zupełności podane przepisy. Kuracja ta mi pomogła, mogę panu ku mej największej radości donieść, że czuję się obecnie zupełnie zdrową. Nie mogę Bogu dość dziękować, że weszłam na tę drogę, gdyż może obecnie dawno leżała bym w grobie, gdybym nie przeżyła pańskiej znakomitej kuracji. Z wysokim szacunkiem Eva Kempf, w Garfeld, Rhén, Karlsruh 86

Własnoręczny podpis Ewy Kempf potwierdza
Burmistrz Farold.

Katar płuc, krtani i żołądka.

Z zupełnym zaufaniem zwróciłam się do pańskiego leczniczego instytutu, dowiedziawszy się o nim przez ogłoszenie, ponieważ kilkakrotnie lekarstwu pomocy używałam bez skutku jednako, z zapytaniem, jak mam postępować w następujących chorobach, na które od 2 lat cierpiałam i to katar płuc, krtani i żołądka. Miałam bólesci w krtaniach w wysokości żołądka i pod niem; rano wyrzucałam flegmę zieloną, kłóta, mającą wygląd ropiasty; oddech był połączony z boleściami i rżeniem, również miałam zimne nogi i ręce. Schudłam znacznie i byłam bardzo przygnębiona. Stolec także był nierówny i miałam ciągłe uczucie pełności. Na me żądanie wzięty zostałam w kurację i mogłam po upływie kilku miesięcy oświadczyć, że jestem zupełnie zdrowa. Po upływie kilku miesięcy zachorowałam na katar nosa i uszu, które również w krótkim czasie za pomocą pańskiego instytutu zniknęły. Oby ta kuracja każdemu podobnie cierpiącemu również przyniosła zdrowie, który jej używa. Max Gottmann, kancelista w Raciborsku na G. Śląsku, Bonatzenstr. 8.

Niniejszy podpis potwierdza
Racibórz, sąsied policyi. W z. Kühn, sek. polic.

Cierpienia płucne.

Od dwóch lat cierpiałam na chorobę, która mi w mej pracy wprost nie przeszkadzała, ale takową mi jednak utrudniała. Czułam zawsze zmęczenie w nogach, palenie po lewej stronie piersi i wyrzucałam bardzo wiele białej starej flegmy, również czasami pocilałam się w nocy i miałam noce bezsenne. Przy najdłuższej pracy p. cilem się i miałam ból głowy. Zwróciłam się do tutejszych lekarzy, którzy me cierpienia jako suchoty uznali. Przypadkiem dostałam mi

się w ręce gazeta z ogłoszeniem o pańskim instytucie, który mi się spodobał i zwróciłam się zaraz do pana. Przez dwukrotne zbadanie u niego, również dwukrotne badanie flegmy i me opisane choroby, mógł się pan o mej chorobie przekonać i zastosować środki, potrzebne do uzdrowienia mnie. Jesteś mocno przekonany, że pańska kuracja pomogła mi do gruntownego wyleczenia się i mogę takową każdemu jak najgoręcej polecić. Z wysokim szacunkiem Johann Stephan, Grossmann, post. Griesstätt, obw. Wasserburg, pow. Oberbayern.

Potwierdza Zarząd gminy Griesstätt, Süss, burmistrz

Cierpienia żołądka.

Przez pięć lat cierpiałam na chorobę żołądkową, która mi sprawiała wielkie bólesci. Zawsze miałam zimne nogi i ręce, bladą twarz, brak oddechu, apetytu, ból głowy, zawroty głowy, mdłości, wychudłam, byłam przygnębiona i miałam nieustanną senność i odbijanie. Wielu lekarzy się radziłam, którzy mi wszyscy nie powiedzieli nic dobrego, przez lekarstwa cierpienia moje się jeszcze pogorszały. Wtedy wyczytałam w dodatku, dołączonym do naszej gazety o panu. Postanowiłam odjechać na kurację. Zaledwie po posiedzeniu ja, a już uczulam polepszenie, które się tak wznowiło że już po krótkim czasie mogłam pracę me sprawować i znowu czuję się tak zdrową i wesolą, jak w mem dzieciństwie. Za wyrażone mi d. brodzieństwo wyrażam moje najgłębsze podziękowanie. Marya Richter, Aue w górach kruszcowych. — Prawdziwość powyższego podpisu potwierdza się niniejszym. Aue, J. A. Exp. Diecke, zaprzy. Prot.

Wyższa szkoła kroju, szycia i stroi Zofii Szuman w Poznaniu,

przy ul. Wilhelmowskiej nr. 19.

Oddzielne kursy dla chcących fachowo pracować.

Oddzielne dla uczących się do własnego użytku.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 9-12 i od 3-6.

Prospekta na żądanie bezpłatnie.

Na zamówienia dostarcza kroj modnych podług miary.

107

BILANZ

1. Januar 1908.

21,00	Geschäftsguthaben	20 806,35
304 430,00	Prozesskosten	22,55
	Wechsel	
	Spareinlagen	276 844,80
	Reservefonds	18 487,95
	Spezialreserve	9 726,30
9 521,05	Banken	
20 000,00	Actien	
3 695,57	Barbestand	
	Reingewinn zur Disposition der Generalvers.	3 279,67
337 667,62		337 667,62
Vom J. 1906 auf das J. 1907 sind übergegangen Mitglieder		288
Im Jahre 1907 sind beigetreten		29
		317
Im Jahre 1907 sind ausgeschieden		13
Auf das Jahr 1908 gehen über		304
Xions, den 24. März 1908.		1668

Bank Ludowy — Volksbank

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Dr. Karchowski. Fr. Hübscher. A. Eschinger.

Przed Bramą Berlińską
naprzeciw pałacu!

OTWARCIE w niedzielę, dnia 5.
kwietnia o godz. 4
po południu. Co godzinę przedst.

Continental Bio Co

Kinematograf

największe i wspaniałe przedsię-
biorstwo światowe. Własne zdję-
cia ze wszystkich części świata,
najlepsze sceny transformacyjne.

Codziennie nowy
program.

Przedstawienia kabaretowe dla
pań i panów są zestawione w ten
sposób, że nie wpływa demoraliz-
ującą. — Nasza sława światowa
daje mniemać, że publiczność la-
stawie poprze nasze przedsięwzię-
stwo. Parowe ogrzewanie 1732

Ucznia w gruntną naukę
golarstwa i fryzjer. Przyjm. każ-
dego czasu. W. Grabowski,
Posen W. 6, ul. Forteczna 2.

Baczność! Baczność!
Rzadka okazja!

Szary, zaprowadzony
interes masła

sera i wędlin na ożywionej
ulicy jest z powodu wyjazdu z
Poznania bardzo tanio do nabycia.

Blizszych wiad. udz. St. Dudek,
ul. Dolna Wałowa 4 ptr.

Gospodarstwo c. 60 mg.
buracznej ziemi przy stacyi i szo-
sie zaliczki 8000 mk — Gospo-
darstwo 30 mg. pszennej ziemi
zaliczki 6000. — Gospo-
darstwo c. 10 mg. pszennej
ziemi zaliczki 3500 mk na sprzed.

P. Majewicz, Gniezno,
ul. Horna 30

Piekarnia

gdzie można równocześnie prowa-
dzić piernikarstwo jest pod ko-
rzystnymi warunkami zaraz do
sprzedania. Zgłoszenia przyjm.
Henriette Tirpitz,
Poniec, Punitz. 1723



Nic nie robi tyle przyjemności

jak otwarcie paczki fiołkowego proszku mydlanego „Goldperle“, ponieważ zawiera ładne podarki.

Zwać na nazwę „Goldperle“.

Fabrykant: Carl Gentner, Göppingen.

Zastępca: Heinr. Dobriner, Poznań.

DOM

w którym się znajdują od 50 lat
destylacja z handlem korzennym
w bardzo ożywionej miejscowości
Księstwa, (7000 mieszkańców) jest
z powodu podeszłego wieku i cho-
roby właściciela zaraz pod korzyst-
nymi warunkami do sprzedania.
Dom ten nadawał by się też na
hotel, gdyż się w domu tym hotel
dawniej znajdował 1726

Leon Peiser
Kórnik.

Dla praktyki dentyst.

Krzesło z pompą oliwkową,
oraz elektr. maszyna
do wiercenia (R. G. & Sch.)
nieużywana z powodu okolicz-
ności znacznie niższej ceny do sprzedania.
Oferty pod nr. 1720 do eksped-
ycji Wielkopolskiej.

Restauracja przy St. Ryn-
jest z powodu przejścia swej włas-
ności tanio do sprzedania. Zgł.
pism. przyjm. eksped. Wielkopol.
pod nr. 1727.

Mam do dzierżawy:

Gościniec dom. w wielkiej
wsi kościelnej, do tego 4 mg. jest
od 1. 4. 08. Gościniec jeden
w wsi, do tego 10 mg. jest zaraz
tanie do kupna. Dom na wsi
blisko Poznania do kupna. Re-
stauracja tanio do kupienia.
Oraz przyjmuje wszelk. pośredn.

Zgłoszenia proszę osobiste
A. Balcerk,
Posen W. 3. St. Lazarus.
Prinzenstr. 2 I p.

Przystanek kolei elektr. Alleestr.

Księgarnia

wraz składem dewocyal-
nem jest zaraz do nabycia
pod bardzo korzystnymi warunka-
mi, bliższych wiadomości udzieli
Nowy Bazar ul. Strzelecka nr. 33.

Ogrodnik kawal. bez usługi
na 300 mk. i tant. Ogrodnik
żonaty na 240 mk. i deputat po-
trebni zaraz. 1734

Pośred. posad „Stellenvermittler“
Franciszek Niedzielski,
Posen, Wienerstr. 6 pt. Telf. 1036.

(Także gosp. samodz. na 300 m.)

Biuro Informacyjne

Tow. Kucharzy na Poznań
i Księstwo poszukuje zaraz i od
1 lipca kilku samotnych

kucharzy

na sezon kąpielowy i na wieś.
Zgł. przyjm. Pietruszyński,
Poznań, Grand Cafe Restaurant,
Wilhelmplatz 18. 1728

Poszukuje od 1. 4. 08.

starszego pomocnika
ogrodniczego

J. PFLAUM, Poznań,
ul. Następcy tronu nr. 75
(Kronprinzenstr. 75). 1729

Potrzebni zaraz: urzędnik gosp.
na 600 Mk. i pisarz młodzi i
starsi, włódarka, stelmach,
kował, forczpan, służący,
ogrodnik, kucharz, gos-
podyni, kuchmistrzynie,
kucharka, pokojówka.

Pośred. miejsc, Stellenvermittler
Stanisław Tuczyński,
Posen, Ritterstr. 10, (Telf. 1644.)

Dom. Psarskie p. Sremem
potrzebuję od 1 kwietnia br.

kowala

z uczniem

na dobre zastępy i deputat.
Spieszne zgłoszenia przyjmuje
Zarząd gosp.

Dla pp. cygarników

deski grabowe 3 cal grube
Rollbretty. Także trumny
dębowe i sosnowe z obiciem lub
bez i krzesła w różnym gatunku.

B. Iwandowicz,
Wielkie Garbary 53.

Potrzebny jest
(Häushalter) przy wolnem mie-
szkaniu. Zgłoszenia przyjmuje
W. Wojtarek.

Chwaliszewo 53.

Spółka stolarska tylko Poznań, Jezuitska 5 poleca meble i całkowite wyprawy

Tischner Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H. przy Farze. Telf. 207. w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.

Nakładem i drukiem Fr. Chociszewskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Jan Kasprowski w Poznaniu.